

# DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok VIII nr 226 (2542)

Łódź, sobota 20 września 1952 r.

Cenionych działaczy robotniczych, ludzi nauki, bohaterów pracy — najlepszych synów narodu wysuwają masy pracujące  
**CAŁEGO KRAJU**

na swych kandydatów do Sejmu

## BOLESŁAW BIERUT

i KONSTANTY ROKOSSOWSKI

pierwszymi kandydatami żołnierzy i oficerów garnizonu łódzkiego

W napiętej ciszy, wśród głębokiego skupienia zebranych, padają dobitne słowa:

— W imieniu szeregowych i podchorążych, podoficerów i oficerów garnizonu łódzkiego, członków rodzin oficerskich, pracowników cywilnych — wyborców 43 obwodu zgłaszam kandydaturę naszego ukochanego nauczyciela, który czuwa ustawicznie nad rozwojem naszej ojczyzny — Towarzysza Bolesława Bieruta...

Zaledwie oficer Durzyński zdążył dokończyć, podnoszą



się z krzesel oficerowie i żołnierze. Wybuchła żywiołowa manifestacja na cześć twórcy Konstytucji, która umożliwiła im — synom robotników i chłopów, pełniącym służbę wojskową — korzystanie z pełni praw obywatelskich, a więc i wyborczych.

Gdy uclisza się na sali — oficer Durzyński zgłasza następną kandydaturę:

...zgłaszam kandydaturę wiernego syna klasy robotniczej, lubianego przez cały naród, bohatera spod Kurska i Stalingradu, Warszawy i Berlina, pogromcę faszystów, ułowa-

wego dowódcę naszego wojska ludowego — Marszałka Konstatego Rokossowskiego.

Znow wybuchła owacja. Zebrani z entuzjazmem skandują nazwisko tego, który jest wzorem patrioty i stratega.

— Ro-ko-ssow-ski, Ro-ko-ssow-ski!

Padają dalsze nazwiska. Są one symbolem i wyrazem spójni ludowego wojska z narodem. Bo oto żołnierze zgłaszają kandydatury: Jana Ptaszkińskiego i Józefa Szewczyka.

Oboje obecni na sali kandydaci są głęboko wzruszeni gdy z rąk żołnierskiej delegacji otrzymują bukiety biało-czerwonych kwiatów.

Jako następnych żołnierze zgłaszają:

— jednego z twórców ludowego Wojska Polskiego, wiceministra obrony narodowej, generała brygady Mariana Naszkowskiego,

— byłego dowódcę stawniej I Armii WP, generała broni Stanisława Popławskiego.

— byłego szefa sztabu I Armii WP, gen. dywizji Stanisława Strażewskiego.

W uroczystym i radosnym nastroju odbywa się zebranie żołnierskie. Zabierający głos w dyskusji żołnierze i ofi-

cerowie w imieniu swych towarzyszy broni zapewniają, że wraz z całym narodem zespolonym we Froncie Narodowym

„Poczytuję sobie za najwyższy zaszczyt wysunięcie mej kandydatury przez włóknarzy“

„Zjednoczeni we Froncie Narodowym pod wodzą klasy robotniczej, do walki o to, by już nigdy nie powrócił do naszych fabryk i na naszą ziemię kapitalista i obszarnek, by nigdy rdzenne polskie ziemie nie były oderwane od macierzy i jej stolicy Warszawa, by już nigdy w sejmach Polskiej nie mieli głosu Lubomirsey, Rydzowie, Beckowie, Zaremby i Pużaki, by resztki klas eksploatacyjnych, kulacy i spekulanci napotkali na mur izolacji i pogardy, by znikło z naszego życia wszystko, co nam utrudnia marsz naprzód, by znikł biurokracizm, bezdusność, egoizm

będą głosować na wysuniętych przez masy pracujące kandydatów, pochodzących z robotników, chłopów, inteligencji pracującej, którzy najlepiej potrafią reprezentować sprawy ludu pracującego, którzy najlepiej potrafią prowadzić naszą ojczyznę do lepszej przyszłości.

i obojętność wobec losu narodu i dobra każdego obywatela naszej Ojczyzny — my robotnicy i pracownicy Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. Dwyżji Kościuszkowskiej, zgromadzeni w dniu 19 września br. na zebraniu w sprawie wyboru kandydatów na posłów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej żądamy, aby Okręgowa Komisja Wyborcza umieściła następujących wybranych przez naszą załogę kandydatów na posłów:

Bolesława Bieruta — Prezydenta Polskiej Ludowej, Kazimierza Mijała — ministra gospo-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Prezydent  
Bolesław  
BIERUT  
wyraził zgodę  
na kandydowanie  
do Sejmu  
w okręgu wyborczym  
m. st. Warszawy



WARSZAWA. — Prezydent Rzeczypospolitej Bolesław Bierut wystosował następujące pismo:

DO  
OKRĘGOWYCH  
KOMITETÓW  
FRONTU  
NARODOWEGO

W ZWIĄZKU Z WYSUNIĘCIEM MOJEJ KANDYDATURY DO SEJMU W RÓŻNYCH OKRĘGACH WYBORCZYCH, DZIĘKUJĘ ZA OKAZANE MI W TEN SPOSÓB ZAUFANIE I POWIADAM, ŻE WYBRAŁEM ZGODĘ NA KANDYDOWANIE W OKRĘGU WYBORCZYM M. WARSZAWY.

(—) BOLESŁAW BIERUT

## Zwycięską realizacją podjętych zobowiązań załogi robotnicze wyrażają swe poparcie dla Programu Wyborczego Frontu Narodowego

GDYNIA. — We wszystkich wydziałach produkcyjnych w stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni rozwija się szeroko współzawodnictwo o przedterminowe wykonanie zobowiązań podjętych dla poparcia Programu Wyborczego Frontu Narodowego i jak najgodniejsze uczczenie XIX Zjazdu WKPB).

Załoga kadłubowni produkcyjnej stoczni, dzięki zakończeniu przed terminem wielu prac na nowowbudowanej jednostce wykonała zadania dekadowego planu produkcji w 115 proc.

Załoga ślusarni wydziału mechanicznego zrealizowała już swoje zobowiązania w ok. 40 proc.

Podnosi wydajność pracy załoga wydziału drzewnego. Zespół Grzesiaka zrealizował swoje zobowiązania w 70 proc. skracając remont pokładu na jednej z jednostek pływających.

Zapał i ofiarna praca towarzyszą realizacji zobowiązań podjętych przez kolejarzy wężla bydgoskiego.

Dzięki wzorowej organizacji pracy, świadomej dyscyplinie

oraz szerokiemu stosowaniu dyspozytorskiego systemu kierowania ruchem kolejowym,

## Delegacja Izby Ludowej NRD wyjechała do Bonn

BERLIN. Prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelm Pieck przyjął w piątek dnia 19 bm. przed południem w obecności przewodniczącego Izby Ludowej NRD, J. Dieckmanna, delegację Izby Ludowej przed jej odjazdem do Bonn. W skład delegacji wchodzi: Hermann Matern, Otto Nuschke, dr Karl Hamann, Heinrich Homann i Ernst Goldenbaum. Prezydent Pieck zwró-

cił się do delegacji z następującym oświadczeniem:

„Macie do spełnienia odpowiedzialne zadanie, które znacznie przewyższa swą doniosłością wszelkie dotychczasowe kroki i próby zmierzające do przywrócenia jedności Niemiec i zapewnienia pokoju. Chodzi o to, aby cały świat wiedział, że ożywni jesteśmy zdecydowaną wolą osiągnięcia ogólnoniemieckiego porozumienia i chcemy radzić nad tym, by zgodnie z notą rządu radzieckiego w sprawie konferencji czterech mocarstw, powołać ogólnoniemiecką delegację na tę konferencję oraz komisję dla zbadania kwestii wolnych wyborów ogólnoniemieckich, złożoną z przedstawicieli obu części Niemiec“.

Delegacja Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej odjechała w piątek o godz. 12 z lotniska Schoenefeld w Berlinie samolotem polskich linii lotniczych „Lot“ do Bonn. Na lotnisku pożegnał delegację przewodniczący Izby Ludowej J. Dieckmann, liczni posłowie, członkowie prezydium Rady Frontu Narodowego oraz przedstawiciele partii demokratycznych i organizacji masowych. Obecny był również dziekan korpusu dyplomatycznego, ambasador J. Izydorczyk.

## 96.348 cegieł w 77 godzin Rekord trójki murarskiej S. Grzegorzki

WARSZAWA. — Odpowiadając na apel trójki murarskich Lacha i Szymańskiego z ZBW Olszyn, o podejmowaniu długookresowych zobowiązań wysokiego przekraczania norm, trójkowy zespół Stanisława Grzegorzki z Warsz. Zjedn. Budownictwa Przemysłowego nr 4 pracujący przy budowie elektrociepłowni na Żeraniu — postanowił ułożyć w ciągu 80 godzin 92.400 cegieł, tj. 231 m sześć. muru.

Zobowiązanie to wykonano z poważną nadwyżką i przedterminowo w ciągu 77 godzin roboczych. Zespół Grzegorzki osiągnął 903

proc. normy, układając 96.348 cegieł.

Wynik ten ma tym większą wartość, że pomocnicy Grzegorzki — Stanisław Kieł i Władysław Kłosiński jeszcze przed trzema tygodniami byli zupełnie niewykwalifikowanymi robotnikami. Po 2-tygodniowym przeszkoleniu przez doświadczonych murarzy — Grzegorzki, który już poprzednio za popularyzowanie nowych metod i przekazywanie towarzyszy na budowie FSO odznaczony został Złotym Krzyżem Zasługi — mogli oni z powodzeniem zrealizować trudne zobowiązanie.

WARSZAWA. PAP. Podaje my dalsze sprawozdania z zebrań, na których w dniu 18 b. m. ludzie pracy wysuwali kandydatów na posłów.

Pisarze - członkowie oddziału warszawskiego Związku Literatów Polskich zgrupowali się na walnym zebraniu, aby wysunąć kandydatów na posłów do Sejmu.

Długotrwałymi oklaskami i spontaniczną manifestacją przy jej pisarce kandydaturę najlepszego opiekuna kultury polskiej, przywódcy narodu Bolesława Bieruta.

Entuzjastycznie przyjęto kandydatury: Marszałka Konstatego Rokossowskiego, bohatera pogromy hord hitlerowskich, i Jakuba Bermana, członka Biura Politycznego ZPPR.

Z gorącym przyjęciem zebranych spotkały się kandydatury na posłów nestora polskich publicystów marksistowskich Budowniczego Polskiej Ludowej Franciszka Fiedlera i prezesa PAN wybitnego bojownika o pokój prof. Jana Dembowskiego.

Wysunięto również wśród serdecznych oklasków kandydaturę młodego pisarza, laureata nagrody państwowej — Bohdana Czeski.

Do pięknie udekorowanej świetlicy szkolnej w Sannikach, woj. warszawskie, przybyli członkowie spółdzielni z Konstąntynowa, przodujący chłopcy ze wszystkich gromad gminy, robotnicy rolni z PGR.

Wśród niemiłkającej burzy oklasków i spontanicznych okrzyków na cześć Pierwszego Budowniczego Polskiej Ludowej, wysunięto kandydaturę Prezydenta Bolesława Bieruta.

Gorącą aprobatą przyjmują zebrani kandydaturę znanego tu wszystkim przewodniczącego przodującej spółdzielni produkcyjnej w pow. gostynińskim z Konstąntynowa — Władysława Szepalkiewicza, odnanzonego Złotym Krzyżem Zasługi oraz przewodniczącego Związku Nauczycielstwa Polskiego — Eustachego Kuroczki i przodującego traktoryzisty POM w Niegłosach — Mieczysława Różańskiego. Entuzjazm zebranych na sali prze-  
rządza się w gorącą manifestację sojuszu robotniczo-chłopskiego.

„Głos Ameryki“ i ambasada amerykańska — dwa przedstawicielstwa tej samej polityki  
**Tam szukali zbrodniarzy**  
uznania i poparcia dla swej bandyckiej działalności

WARSZAWA. W drugim dniu procesu członków bandy terrorystycznej — morderców Sąd Rejonowy w Warszawie oskarżonych Marię Karską i

Osk. Maria Karska b. obszarniczka — żona sanacyjnego oficera, b. obszarnika przyznaje się do wszystkich zarzutów aktu oskarżenia i wyjaśnia, że główną jej czynnością w bandzie, do której zwerbowała ją w 1950 r. Metzger, było utrzymywanie kontaktu z ambasadą amerykańską w Warszawie. Do ambasad tej przekazywała ona zebrane przez członków bandy materiały szpiegowskie, ponadto zaś sama zbierała informacje wywiadowcze oraz przechowywała u siebie broń i pieniądze bandy.

Prokurator: Z jakiej dziedziny były te wiadomości?

Oskarżona: Ze wszystkich — wojskowej i ekonomicznej. Karska zeznaje dalej, że wśród przekazywanych do ambasad amerykańskiej ma-

teriałów najważniejszym był memoriał bandy. W tłumaczeniu tego memoriału skierowanego do szefa sztabu bloku atlantyckiego na ręce ambasadora USA w Warszawie oskarżona — jak przyznaje — brała bezpośredni udział. Wiadomości szpiegowskie przesyłane były do ambasad amerykańskiej w okładkach książek za pośrednictwem b. pracownicy ambasad: Skarżynskiej i de Callier.

Po przesłuchaniu oskarżonych Sąd otworzył postępowanie dowodowe. Pierwsza ze świadków składa zeznanie Zofia Martyka — wdowa po zamordowanym przez oskarżonych artyście, która przedstawia sądowi tragiczne okoliczności zabójstwa jej męża.

„9 września ub. roku — wśród głębokiej ciszy na sali mówi świadek — do pokoju, w którym spałam weszła gospodyni

zawiadamiając, że do mego meza przyszedł Jacyś panowie, którzy również chcą widzieć się ze mną, w otwartych drzwiach jadłalni zobaczyłam stojących dwóch młodych ludzi. Wyszłam do nich. Zapytałam się czego państwo sobie życzą. Na to jeden z nich, jasny blondyn, bardzo spokojny, opanowany, uprzejmy, usmiechnął się, odpowiedział: — „My jesteśmy z ZMK“. Cóż to jest takiego ZMK? — zapytałam. On z oburzeniem mówił: „Pani nie wie co to jest ZMK? — To pani pozwoli ze mną“. Wyszłam z nim do przedpokoju i wszystkie zaczęło się dziać momentalnie. Chwylił mnie ręką za twarz a druga ogłuszył. Nie pamiętam już jak się znalazłam znow w jadłalni. Odzyskawszy trochę przytomność czułam, że cisnął mna o ziemię. Upadłam twarzą do podłogi i leżąc już na ziemi zostalam jeszcze uderzona dwukrotnie w głowę czymś twardym, bardzo mocno. Wtedy usłyszałam z gabinetu przeciągły okropny krzyk mego meza. To mnie otworzyło, podniosłam się. Nikogo już w pokoju nie było. Zobaczyłam, że gospodyni ocieka krwią, dosłownie chłustała z niej krew z głowy, z twarzy z rak. Pocałowałam, że ze mnie również płynie krew.

(Dalszy ciąg na str. 2)

## Pocytuję sobie za najwyższy zaszczyt

(Dokończenie ze str. 1)

darńki komunalnej, Henryka Jabłońskiego — wiceministra oświaty, Jerzego Jodłowskiego — sędziego Sądu Najwyższego, Józefa Szewczyk — tkaczka, Feliksa Głowackiego — maszyniste PKP, Wiktorię Zielenkę — tkaczka, Romana Miłostawskiego — dyrektora ZPB im. R. Luksemburga, — czytamy m. in. w rezolucji uchwałonej na zakończenie zebrania przedwyborczego.

Do załogi zakładów zgrupowanej w pięknie udekorowanej świetlicy przemawiał m. in. kandydat na posła ob. Henryk Jabłoński, wiceminister oświaty, profesor Uniwersytetu Warszawskiego.

Jako pracownik nauki — mówił minister Jabłoński — pocytuję sobie za najwyższy zaszczyt, że kandydaturę mogą wysuwać włókiennicze i różnorodnych zakładów im. Dywizji Kościuszkowskiej.

Wy tu przy krosnach walczyć będziecie o wykonanie Planu 6-letniego, by nie zabrakło w Polsce Ludowej tkanin i materiałów, ja zaś przyczynię się do tego, by w naszej ojczyźnie było coraz więcej szkół, więcej nauczycieli, by każde polskie dziecko miało pod dostatkiem książek do nauki.

## Załoga ZPB im. Barlickiego wysuwa swych kandydatów

W dniu wczorajszym sala świetlicy Zakładów Przemysłu Włókienniczego im. Norbera Barlickiego w Łodzi zapelniona była po brzegi robotnikami i pracownikami umysłowymi, którzy przybyli tu aby uczestniczyć w wysuwaniu kandydatów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Kiedy ob. Olejniczak w imieniu Zakładowego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego proponuje jako pierwszego kandydata — Prezydenta Bolesława Bierutę, na sali zrywa się długi niemiłkający odcinek na cześć umiłowanego przez naród twórcy Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Zebrani wstają z miejsc skandując: Bie-rut! Pol-ko!..

Milkną oklaski i okrzyki, ob. Olejniczak w dalszym ciągu zgłasza kandydatów na posłów: Kazimierza Mijalę, Janę Ptasinią, Michałinę Tatarkównę-Majkowską, Franciszkę Joachimową, Józefę Ulkowską, Wiktorię Zielenkę.

— Wyberamy na kandydatów tych, których znamy, którzy razem z nami realizują wielkie plany budowy silnej i niepodległej Polski — mówiła przewodnicząca zarządu fabry-

## Wstrząsające zeznania świadków w trzecim dniu procesu morderców Stefana Martyki

(Dokończenie ze str. 1)

Weszłam do pokoju mego męża. Mąż leżał na podłodze w olbrzymiej kałuży krwi, cicho jęcząc, poruszał ręką. Rzuciłam się na ratunek. Przyjechało pogotowie. Mego męża zabrano do Omeği, a nas do pogotowia na ulicę Hożą. Tam stwierdzono, że gospodyni miała sześć czy siedem ran 6-centymetrowej diu gości. Miała również wstrząs mózgu. Ja miałam jedną ranę ciętą i odprysk krwi czaszkowej.

Chciałam powiedzieć — mówi na zakończenie swych zeznań Zofia Martyka wśród głębokiego wrzasku zebranych na sali publiczności — że mordercy wchodząc do naszego cichego domu odebrali życie nieskazalnemu, czystemu człowiekowi, człowiekowi niespotykanej dobroci i wrażliwości, skromnemu, pracowitemu, człowiekowi sztuki i nauki, gorącemu patriotce.

Odebrali mu życie niszcząc tym samym małe i nasze idealne szczęśliwe małżeństwo. Nie ma chyba człowieka na świecie, czującego po ludzku, który by nie otęplenił się ze zgrozą przeciwko temu.

Zeznania dalszych świadków — doprowadzonych z więzienia członków bandy, ujawniły szczegóły zbrodni i działalności bandyckiej szajki.

Miejscem spotkań bandytów był dworek kolejowe i... kościoły. Kaplica św. Barbary lub nowo-

wybudowany kościół przy ul. Emilii Plater oznaczony kryptonimem „mała i duża Basia“. Tu zbierali się przed napadami, tu omawiali plan działania i wyznaczali sobie role. Na rabunek szli, mając w pamięci głos zlejący nie nawiedzić do narodu polskiego — głos audycji amerykańskiego radia.

Zeznania składa Marian Bortko. Zwerbowany został do nielegalnej organizacji przez Cieślaka. Omawia on działalność bandy, podając miejsca dokonanych napadów rabunkowych i terrorystycznych.

Nie tylko jednak napady miały być źródłem zaopatrzenia bandytów w broń. Również i na tym odcinku oczekiwali pomocy od amerykańskich protektorów.

Prok.: Czy wam Cieślak mówił coś o zrzutach?

Sw. Bortko: Owszem. Raz mi wspomniał, że dostał polecenie z Warszawy, że ma przygotować miejsce na zrztu, jakie mają się odbyć.

Prok.: Kto miał dokonywać tych zrztów?

Sw.: Zrztu miały być z Ameryki.

Następnie zeznaje inny członek bandy, syn sanacyjnego oficera, świadek Jan Blyskosz. Został on zwerbowany do bandy w maju br. Brał udział w kilku napadach, m. in. w napadzie na adwokata Branickiego, na adw. Buszkowskiego oraz w nieudanych napadzie na posta Dobrowolskiego.

Jak zeznaje, uczestniczył również w nieudanych próbach rozbiora milicjantów i żołnierzy.

Świadek Wanda Polankiewicz, która w czasie okupacji należała do AK, a po wyzwoleniu była łączniczką bandy, zeznaje, że na polecenie Tomaszewskiego prowa-dziła wywiad oraz dostarczyła osk. Metzger broni.

Świadek Anna Przyczyniek również łączniczką bandyckiej szajki, zeznała, że brała udział w morderstwie Stefana Martyki obserwując ulicę w czasie dokonywania mordów. Po dokonaniu morderstwa odebrała ona od bandytów broń.

Świadek Halina Wańkowiec, która wspólnie z osk. Karską pracowała w Narodowym Banku Polskim, mimo iż zaprzecza swej przynależności do bandy, stwierdza jednak, że zbierała dla osk. Karskiej wiadomości szpiegowskie z terenu tej instytucji.

Świadek Joanna Skarżyńska, żona sanacyjnego majora ułanów, wyższe studia ukończyła w Warszawie. Po wojnie pracowała w ośrodku informacyjnym ambasady amerykańskiej w Warszawie. Świadek zeznaje, że oskarżona Karską poznała jeszcze przed wojną w jednym z majatków obszar-niczych pod Sandomierzem. W październiku 1931 r. Karska prosiła świadka o przekazanie książki do ambasady amerykańskiej.

Prok.: Jaka to była książka?

Sw.: To była książka dziecin-

na. Karska mówiła, żeby oddać tę książkę w ambasadzie i żeby tam zwrócić uwagę na wewnętrzną część okładki tej książki. Książkę zanieśli do ambasady amerykańskiej i oddali urzędnikowi ambasady, Whitlessey. W początkach 1932 r. Karska ponownie zwróciła się do świadka z prośbą o doręczenie w ambasadzie USA następnej książki.

Świadek w celu przekazania książki do ambasady oddał ją swej koleżance de Callier również pracownicy ambasady. Jak wynika z zeznań świadka, Karska dalsze przesyłała do ambasady kierowała już za pośrednictwem de Callier.

Świadek Zofia de Callier stwierdza przed sądem, że książki, które otrzymała od Skarżyńskiej, do-ręczyła sekretarce dyrektora ośrodka informacyjnego ambasady USA pani Frances Whitlessey.

Prok.: Co się z nią teraz dzieje?

Świadek: Wyjechała do Stanów Zjednoczonych.

Kolejne zeznania składa żona przywódcy bandy „Jana“ — Tomaszewskiego — Aniela Sobota. Zeznaje ona, iż mał jej Zenon Sobota należał w czasie okupacji do AK. Został on aresztowany przez gestapo wskutek, jak twierdzi, denuncjacji, iż należał do AK.

Prok.: Jak długo siedział w gestapo?

Świad.: Bardzo krótko. Był aresztowany w czwartek, a w piątek już został wypuszczony.

Jak podaje dalej świadek, Zenon Sobota używał później nazwiska Tomaszewski.

Świadek Jerzy Kurzeba — syn organisty ze Zwierzycy nad Wieprzem, członek bandyckiej szajki, zeznaje, że spotkania członków bandy odbywały się w różnych punktach Warszawy.

Na pytanie prokuratora w jakich okolicznościach nastąpiło aresztowanie świadka, wyjaśnia on, iż aresztowany został w dniu 3 lipca w Zwierzycu na plebaniu miejscowego księdza, gdzie mieszkali razem ze swym ojcem. Aresztowanie nastąpiło rano gdy spał na strychu chlewa wraz z przywódcą bandy „Janem“ — Tomaszewskim. Obu działo ich rano milicjant, który wezwał obu bandytów do podniesienia rąk „Jan“ wyciągnął pistolet i strzelił do milicjanta. Milicjant odpowiedział strzałami. Świadek mówi, że wraz z „Janem“ rzucili się natychmiast do ucieczki przez dach. Tomaszewski rozkazał Kurzebie, by wyskoczył bojąc się skakać pierzysk. W chwili gdy Kurzeba znalazł się na ziemi został ujęty przez milicję. „Po moim ujęciu — mówi świadek — si-gnałem jeszcze dużo strzałów“.

Po przesłuchaniu świadka w związku z jego zeznaniami, prokurator wniosł o włączenie do aktu sprawy dokumentów stwierdzających, że w toku akcji przeciwko bandytom, przywódcą bandy Zenon Tomaszewski został zastrzelony.

Po włączeniu do aktu sprawy przedstawionych dokumentów, sąd zarządził przerwę w rozprawie do dnia 20 bm.

## SOJUSZNICY amerykańsko-hitlerowskiego faszyzmu Z drugiego dnia procesu w Warszawie

Z zeznań oskarżonych i świadków, z ogromnego materiału dowodowego, będącego w dyspozycji sądu, dowiadujemy się, że banda, która zamordowała Stefana Martykę, powiązana była różnymi szpiegowskimi niemi z ambasadą amerykańską w Warszawie. Lekcje dywersji i zbrodni, otrzymane z „Głosu Ameryki“, doprowadziły bandytów krótką drogą bądź wprost do ambasady, bądź do prywatnych mieszkań i ogródków jej pracowników. Inaczej być nie mogło. „Głos Ameryki“ i ambasada amerykańska — to dwa różne przedstawicielstwa tej samej polityki, polityki amerykańskich imperialistów, polityki, która nie może ukryć swego antypolskiego ostrza.

Często pochłonięci codziennymi radościami i troskami, w nawale zajęć, zapominamy, że są w Polsce ludzie, którzy z zapiekłą wściekłością i nie-nawością śledzą wrogim spoj-rzeniem rozwój i osiągnięcia narodu polskiego. Faszyści — zwolennicy rządów policyjnej palki, wycisrą przedpokojów panującej w przedwojennej Polsce burżuazji, którzy kariery swe przywykli budować na wspomaganie obszarników i fabrykantów w rządzeniu uciskany narodem, nie mogą strawić faktu, że dziś naród polski sam gospodaruje i za-razdza swym mieniem, że sam wybiera swą władzę, że nikt dziś w Polsce nie zna uczucia strachu przed głodem i nędzą, będącymi następstwem pań-skiej nielaski.

„Lczyliśmy na wojnę“ — oświadcza oskarżona Karska, pochodząca — jak mówi — z „ziemiańskiej“ rodziny, żona sanacyjnego oficera zawodow-nych, który też pochodził z „ziemiańskiej“ rodziny. Stawka na wojnę przejął się w zeznaniach wszystkich członków bandy.

W zamian za obietnice wojny, za nadzieje na nowe krwa-woje podboje, hitlerowcy w zachodnich Niemczech usiłują zorganizować nowy wehrmacht, oddają Amerykanom swe doświadczenie, swe kat-towskie kwalifikacje. Banda, która zamordowała Stefana Martykę, ofiarowała się z nie-co inną pomocą. Zajęła się dy-wersją, grabieżą, morderstwem i szpiegostwem.

Oskarżona Karska zbierała i dostarczała ambasadzie amerykańskiej wiadomości o o-brotach polskiego handlu za-granicznego. Skarżyńska, która była przez pięć lat pracow-nicą amerykańskiego „ośrodka informacji“, zeznaje w proce-sie jako świadek. Wykorzysta-wała ona swe znajomości o ambasadzie dla doręczania o-piemywanych od Karskiej dzie-cięcych książek o podwójnych okładkach sekretarce ambasady, z zadaniem, by książki te trafiły do rąk ambasadora USA. Janiszewska, która od-

pracy w AK w czasie okupa-cji doszła do bandy okrężną drogą poprzez pobyt w oddziałach Andersa, wyspecjalizowa-ła się w przemycaniu do o-gródków przy Filtrównej pude-łek po zapakach wypełnio-nych szpiegowskimi materiałami. Nie trzeba wyjaśniać, że ów ogródek należał do pra-cowników ambasady amery-kańskiej.

Memoriał do „szefa sztabu paktu atlantyckiego“ z prośbą o broń i radiostację, przekaza-ny ambasadzie, jest dowodem, że banda świadomie stanęła ramię przy ramieniu ze zbro-dniarzami hitlerowskimi, którzy też liczą na pakt atlantycki, jako na organizację pomocy wojennej. Bandyci, którzy stoją dziś przed sądem, czuli się co prawda od bardzo daw-no związani wspólnymi inte-resami z hitleryzmem i imperi-alizmem niemieckim. Oskar-żona Metzger stwierdziła prze-cież, że gestapo krakowskie o-rientowało się w istnieniu a-kowskiej organizacji na terenie Krosna i okolic. Szeł ban-dy, Tomaszewski, aresztowany został widocznie omyłkowo, skoro go gestapo wypuściło po jednym, doświadczonej w „aresztce“ a raczej w gościnie u hitle-rowców.

Banda szpiegowała na rzecz USA, paktu atlantyckiego i hitlerowców, na rzecz „Głosu Ameryki“, na rzecz wszystkich wrogów narodu polskiego, na rzecz wojny. Poza wiadomościami o handlu zagranicznym zbierano wiadomości z dziedzi-ny wojskowej i przemysłowej. Brał oskarżonej Metzger spe-cjalizował się w badaniu ru-chu pociągów na kluczowych liniach oraz w zbieraniu danych o rozmieszczeniu jedno-stek wojskowych, ważnych o-biektów przemysłowych, władz bezpieczeństwa itd.

Nie po raz pierwszy się zda-rza, że ambasada amerykańska występuje w haniebnych procesie obok zdradźców i spic-loc. Tym razem ukazuje się ona w świetle potwornej zbro-dni, popełnionej przez faszy-ści, popleczników ambasady, na polskim patriotyce, gorącym obrońcy sprawy pokoju. Mord na Martykę i szpiegowska rola ambasady USA — to jedna i ta sama sprawa.

Urzędniczka ambasady, prze-znaczona do kontaktów z ban-dą, uciekła z Polski. Banda zo-stała jednak zlikwidowana i zdradcy stoją przed sądem Pol-ski Ludowej. Herszt Toma-szewski, został zastrzelony w toku akcji przeciwko bandy-tom. Naród polski, działając poprzez swą władzę bezpie-czeństwa, raz jeszcze dał do-wód, że potrafi beztrosko te-pić wszelkie próby zamachu na swe zdobycze i prawa, któ-rymi chcieliby zagrozić polscy faszyści i ich „diplomatyczni“ przyjaciele.

A. K. BIENKOWSKI

Ondraszek nie wiedział o gorliwości Braciszka i o podjętej przez niego misji.

Siedział w obszernym szalase na Łysej Górze i sposobił się do zbojnickiego żywota. Pycha weń wstąpiła, którą tak mocno wypominał mu pater Foldyn po jego powrocie z lanckorońskiego zamku.

— Żaden grzech nie jest tak wielki, jak pycha! — gromił go pater Foldyn pod starą sosną na Kubalonce. Przyszedł bowiem, sprowadzony przez Braciszka. — Powiadam ci, Ondraszku! Ani porubstwo, ani gniew, ani chciwość, ani pijactwo, ani insze wszelkie przewiny nie są wielkim grzechem, jak pycha!... A tyś pyszny!... Poszedłeś na Lanckoronę nie po to, by przybliżyć Królestwo Boże na ziemi i by — jak powiadały — pomścić krzywdę chłopską, lecz jedynie dlatego, bo zawiścił Janosikowi i rzekłeś sobie: — Oto uczynię więcej, aniżeli zdołał uczynić Janosik!... Janosik kradnie babom plótno, o ja zdobywam zamki!... Pycha to, a nie więcej! Powiadaś, o głupi, że godziś się na hetmana chłopskiego poruszenia! Tobie chodzi jedynie o to hetmanowanie, a nie o sprawę!... Chłopska krzywda ma być dla ciebie tą drabiną, po której wylazisz na kalendarze pychy!... Wojna o sprawiedliwość chłopską ma być dla ciebie onym cokołem, na którym pragniesz być wy-wyższony, by ci wszyscy widzieli, by ci wszyscy podzi-wiali, by ci wszyscy zazdrościli i tobie się kłania!... Nie o to chodzi, o głupi!... Bądź ostatnim ciurą i mamla-se, lecz żyj tylko naszą sprawą!... Tyś powołany chyba przez Boga, by stać się owym Bożym biczem dla panów. I cho-ciaż będziesz wywyższony ponad wszystkich, bez pychy będziesz, jeżeli gotówś nawet polec za naszą sprawę... Musisz przestać myśleć o sobie, a zacząć myśleć za te nie-przeliczone krocie krzywdzonych chłopów!... Musisz przestać myśleć o swojej małej krzywdzie, co już ci po raz trzeci powiadam, a myśleć ci trzeba o wielkiej krzywdzie człowieka!...

— Wielebny panie! Gadacie po próżnicy! — przerwał mu

2 DZIENNIK ŁÓDZKI nr 226 (2542)



Ondraszek. — Najpierw moja krzywda pomszczona, a potem krzywda tamtych. Najpierw grafię i grefina Lizetta, a potem co innego... Próżno gadacie, wielebny panie! — zakończył twardo i odszedł.

Minał przeto Istebnę, zostawiając patrowi Foldynowi garść drogiego kamienia wylupanych z pierścieni, kielichów i zausznicy i powiódł swoją gromadę poprzez Górę Baranę i Ochodzitę, Przełęcz Jabłonkowską. Przeszliznął się między szachownicami czatami i już teraz gromami poprzec Mały i Wielki Połom powędrował na Łysą Górę. Stanął na trzeci dzień na szczycie, o wschodzie słońca. W dolinie dostrzegł Frydek: jeżeli oczy mocniej natężyć, nad miastem majaczy opalony frydecki zamek. I wtedy zapomniał o wszystkim, co mu gadał pater Foldyn. Spłowiły wspominki jego żarliwych słów o chłopskiej krzywdzie, gdyż widok frydeckiego zamku zasłonił mu je i przed oczy wy-niósł jego krzywdę. A krzywda musi być pomszczona!... Wysłał Braciszka w dolinę na przespiegl.

— Idź w dolinę, pokłoń się frydeckiej Matce Boskiej, zmów pacierz za moją grzeszną duszę, a potem się do-wiedz!...

— Dowiem się, hetmanie! — zgodził się Braciszek.

— Nie przeszkadzaj! A dowiedz się primo, czy mój ojciec żyje, a jeżeli żyje, co porabia... I jemu się pokłoń ode mnie, jeżeli go zastaniesz przy życiu i zapytaj się, czy mogę przyjść doń!...

— „Jako syn marnotrawni!...

— Nie przeszkadzaj, klechol — warknął Ondraszek. — Słuchaj pilnie, co ci każe!  
— Słucham, hetmanie!  
— Czy mogę przyjść do niego... A potem, czyli secundo, dowiedz się, co się dzieje na frydeckim zamku!...  
— A gdzie szukać twojego ojca, hetmanie?  
— W Janowicach pod Frydkiem. Dziedziczny to wójt, wolny chłop!...

Braciszek poszedł, a Ondraszek rozmyślał o tamtej py-sze, którą mu wypominał pater Foldyn. Rychło się jednak uporał z myślami o niej, gdyż słowa patera Foldyna uważał za kleśze gadanie bez sensu i składu, wypatrzone zaś w zamek frydecki w opalowej mgiele w dolinie pobudził ze-snu insze myśli. Rozglądnięt się po swoich kamratkach. Oto siedzą w krag przed wielkim ogniskiem, bezpiecznie przed harnikami i portaszami i innymi diabłami, zaszyli głębo-ko w puszczy, śpiewają, grają w karty i czekają na śniadanie. Swec Ostrużka już dawno był zarzniętego barana ze skóry odarł, poczwartował i teraz warzy go w mleku.

Mleko bulgocze w ogromnym kofliku nad ogniem, a swec grzebie w nim patykami i dogłada, by baranie mię-so było kruche i by się nie przypaliło!... Godzi się do takiej roboty!... W pierwszej chwili wzbraniał się odzierać ze skóry barana, twierdząc, że ta robota tylko Wałachom przystoi, jako „nieczystym ludzicom“... Ustąpił jednak, gdy zauważył marszczące się brwi Ondraszka.

Rużiczka znowu ślepił w swoje szpagary, gdyż dowied-ział się o skarbach na Babiej Górze. Gdy bowiem węd-rował przez Wielki Połom, zastała ich noc. Przenocowali przeto. W nocy nadeszli przemytnicy. Nieśli tyton z uher-skiej strony. Ondraszek w pierwszej chwili chciał ich wy-gonić od swojego ogniska, lecz że ich było tylko trzech, a dobrze im z oczu patrzyło, Rużiczka zaś wstawił się za ni-mi, przeto przemytnicy zostali. Nie zostali pokrzywdzeni,

(C. d. n.)

# WZORAJ, DZIŚ I JUTRO ziem na zawsze polskich



Wystawa Ziem Odzyskanych  
Teren A. Pawilon i stoisko przemysłu ciekłego.

Gdy pierwsze ekipy pionierskie w dniu 1 maja 1945 roku obchodzili w Trzebnicy święto robotnicze, w oddali płonął Wrocław. Wydawało się wtedy, że miasto to nigdy nie podniesie się ze zgliszcz i ruin. Smiatek, który zagłębił się w labirynt ulic wrocławskich po wywołaniu, szedł jakby wśród kamienną pustynię powstałą na dnie morza piombieni.

### Obraz zniszczenia

Taki sam obraz zniszczenia przedstawiały inne miasta, jak Głogów, Szczecin, Gdańsk, Kołobrzeg, Piła i Gorzów. Ogrom zniszczenia przytłaczał i przygnębiał. Na terenach 150.000 km. kwadratowych cichały ruiny. 80 proc. pól leżało odłogiem. Komunikacja i przemysł były zniszczone.

Ogrom zniszczeń nie przeraził jednak milionów osadników. Odbudowano w dużej mierze przemysł, zagospodarowano wieś, przywrócono komunikację.

Obraz tych osignięć oglądaliśmy na wystawie Ziem Odzyskanych w roku 1948, na tych właśnie terenach, na których w nadchodzącą niedzielę obradować będzie Kongres Ziem Odzyskanych. W pierwszej „sali zniszczeń” WZO widzieliśmy obraz tego, co zastaliśmy na tych ziemiach. Lecz już dalszy pochód przez salę pawilonu czterech kopuł — odstąpił zwiędziały postać nowego dzieła odbudowy.

### Podróż w jednym gmachu

Była to jakby podróż przez całe Ziemie Odzyskane. Płyneliśmy Odrą i widzieliśmy odbijające się w jej falach sylwety odbudowywanego Uniwersytetu Wrocławskiego, stożek głogowski, „Polskiej Welny” w Nowej Soli, aż po mosty podszczecińskie, dumne Wąsy Chrobrego i powracające do życia Świnoujście.

Porywała nas rozbrzmiewająca lukiem maszyn w ruchu potężna hala przemysłu, pierwsza szybkościowa budowla w Polsce. Tu grzmiał już PAF-FAWAG i fabryka sprzętu komunikacyjnego z Psiego Pola, pracowały maszyny tekstylne Bielawy i ukazane były wyroby precyzyjne Jeleniej Góry. Widzieliśmy, jak przemysł Ziem Odzyskanych, odbudowany z gruzów — pracuje dla pokoju.

### Najciekawszy film

Film, jaki nakręcono w WZO — w sposób niezmiernie pomysłowy, łączył eksponaty wystawy z wycieczkami w teren. Oto wchodziliśmy do szybu węglowego na WZO, a następnie zwiędziliśmy sztolnie wabrzeńska. Dokumentacja terenowa, chwytana na żywo — ukazywała tętniącą już pracą odbudowę, walkę o lepsze jutro Ziem Odzyskanych w pamiętnym drugim roku Planu Trzyletniego.

Cała Polska pielgrzymowała wtedy na ten plac rozciągający się koło Iglicy. Przybywało dziennie po 40 — 50 tysięcy ludzi, którzy jechali po kilkanaście godzin, aby tu ujrzeć

odbicie tego, co zbudowano i odbudowano na naszym Zachodzie. Wycieczki robotnicze, chłopie, młodzieżowe, dziecięce, wojskowe — napływały z całego kraju.

### Pierwsze giganty

Mijały lata przynoszące nowe walki, nowe trudy, nowe zwycięstwa. Okres otwarcia wielkich budów socjalistycznych — rok 1951-1952 obdarza Ziemie Odzyskane gigantami przemysłowymi, jak Wizów, Rokita, Gorzów, wrocławska fabryka wielkich maszyn elektrycznych, cementownia opolska, azoty kędzierzyńskie, Dychów i setki innych budynków. Umocniło się i uspołeczniło rolnictwo. Dolny Śląsk przoduje dziś w uspołecznieniu wsł. Odbudowano porty, mosty, linie kolejowe. Powstają z ruin odrestaurowane dzelnice starego Gdańska, dmy o dawnej formie, lecz nowej treści. Wylania się z rusztowań renesansowy ratusz Wrocławski.

### Jasna droga rozwoju

Dalsza realizacja zadań Planu Szóstoletniego przyniesie uprzemysłowienie okolic bardziej zaniedbanych, jak województwa szczecińskiego, zielonogórskiego, opolskiego i kosczańskiego. Powstaje potężny przemysł włókien sztucznych i celulozy w dolinie Noteci, na styku Pomorza Zachod-

niego z województwem poznańskim i zielonogórskim. Miasta takie, jak Piła, Gorzów, Kostrzyn, Krzyż, Nakło staną się dużymi centrami przemysłowymi. Województwo kosczańskie otrzyma 8 dużych zakładów przemysłowych. Produkcja przemysłowa woj. wrocławskiego wzrosła o 120 proc. Przy czym rozbudowane będą zakłady Brzegu Górnego i Dolnego, Cieplic, Jeleniej Góry, przy wykorzystaniu dróg wodnych Odry i Kanału Kłodnickiego, znacznie rozwinie się okręg opolski, gdzie rozbudowane będą zakłady chemiczne, metalowe i cementownice. Do rzędu miast o dużym przemysle zaawansują Nysa, Kędzierzyn, Raciborz, Groszowice, Szczecin, poza stoczniami, rozbuduje przemysł sztucznych jedwabiu i celulozy.

### Dzieło całego narodu

Zagospodarowanie i odbudowa Ziem Odzyskanych była i jest dziełem całego narodu, dowodem niespożytych sił tkwiących w ludzie polskim. Kongres Ziem Odzyskanych, który zbiera się w Wrocławiu, obradować będzie w mieście, które dzięki pracy polskich pionierów, robotników, techników, inżynierów, uczonych, artystów — z martwoty zostało zbudzone do intensywnego życia. Uczestników kongresu powita mło-

dzie siedmiu wyższych uczelni, wybitni uczeni, odznaczeni nagrodami państwowymi, artyści pięciu scen, przodujący robotnicy wieńca wielkich fabryk, otaczających śródmieście, budowniczo, którzy przywracają rynkowi jego pradziejowe oblicze architektoniczne, ci wszyscy, którzy Kochają swój piękny, spowity zielenią dziesiątków parków Wrocław nadodrzański z prastarym Ostrowem Tumskim.

Spotkają się na placach wystawowych — repatrianci z Jugosławii, z Kanady, z Mandżurii, górnicy z Francji, Belgii, rolnicy z Buga i Polski centralnej.

Przyjadą tu szczecinianie, gdańszczanie, osadnicy spod Elku, przedstawiciele ludności rodzimej z Opolszczyzny, Mazur, Warmii, Ziemi Lubuskiej.

Przez lata pracy połączyła ich wszystkich serdeczna więź wspólnoty walki i trudu.

Ziemię Odzyskaną, wyzwoloną krwią żołnierzy Armii Radzieckiej, i Wojska Polskiego, zwrócone Polsce na podstawie praw historycznych, zostały scementowane z resztą kraju pracą ich mieszkańców. W dniu Kongresu Ziem Odzyskanych cały naród z dumą spogląda na ten wspaniały dorobek lat wolności.

Zbigniew Groźowski.

I oto siedzą przed nami mordercy Stefana Martyki. Przedwcześnie była radość wrogów, którzy sądzili, że to morderstwo ujdzie bezkarnie. Nie ujdzie bezkarnie, tak jak wszystkie inne zbrodnie, popełnione wobec władzy ludowej.

Na ławie oskarżonych siedzi 8 ludzi: 2 kobiety i 6 młodych jeszcze mężczyzn. Cztery spośród nich — Ciesiak, Siwiński, Kowalczyk i Pietrkiwicz — to bezpośredni sprawcy mordu. Krystyna Metzger, która wskazała im mieszkankę ofiary, spokojnie czekała na ulicy, by po morderstwie odebrać od bandytów broń i zabezpieczyć im odwrót. Ona, stary członek bandy, brała udział we wszystkich jej „akcjach” — od napadów rabunkowych poprzez zbieranie materiałów szpiegowskich aż do opracowywania memoriałów dla amerykańskiej ambasady. Druga, Karśka, dawną obszarniczką, była łącznikiem między bandą a ambasadą i przechowywała u siebie morderców. Wreszcie Hrywniak i Ickowicz, członkowie bandy niedawno zwerbowani, którzy swą „ideową robotę” koncentrowali na akcjach raczej intratnych — ich udział w bandzie polegał po prostu na rabunku.

### Dla nich to sprawy codzienne

Zeznania są krótkie, monotonne. Straszny jest natomiast opis morderstwa, zbrodni wyjątkowo ohydnej — oskarżeni nazywają ją „akcją na Martykę”. Ciesiak strzelał do Stefana Martyki, siedzącego w fotelu tyłem do mordercy. Gdy strzał chybił, zaczął go bić w głowę rekością rewolweru. „Byłem zdenerwowany — mówię — więc go biłem”. Gdy Martyka się bronił, Siwiński zaczął go dusić. Tymczasem Kowalczyk i Pietrkiwicz w przedpokoju bili, aż upadły nieprzytomnie, żonę i pracownicę domową.

Poza tym zeznania są monotonne: o napadach rabunkowych, o materiałach szpiegowskich mówi się tu z taką nonszalancją, jak gdyby była mowa o sprawach codziennych. I wówczas bandyci sa sobą, pokazują swoje prawdziwe oblicze. Natomiast gdy dla ratowania swego życia usiłują nieudolnie udawać, że „przejrżeli”, że żalują — odraza ogarnia wszystkich słuchających.

### „Głos Ameryki”

Uderza w tym wszystkim jedno: środowisko. To nic, że to ludzie młodzi, z tego pokolenia, któremu Polska Ludowa daje wszystko najlepsze. To nic, że te kobiety, bez względu na swoje pochodzenie, na swą przeszłość okupacyjną, miały pełne możliwości pracy i życia. To środowisko jest do gruntu złe, obce, wrogie, nie do naprawienia i nie warte próby naprawienia. To faszcyści, nienawidzący wszystkiego co nie jest faszystowskie — łącznie z Polską,

### Pierwszy dzień procesu

## „AKCJA NA MARTYKĘ”

W jakiej atmosferze żyli ci ludzie? Krótkie, właściwie nie związane z samą sprawą uwagi mówią nam o tym więcej, niżby chcieli powiedzieć oskarżeni.

Ot, taka scena: spotkali się u niejkiej Filipow w celach czysto towarzyskich, grali w karty, pili wódkę, no i... słuchali „Głosu Ameryki” i BBC. Nie po to, żeby się dowiedzieć czegoś specjalnego, nie, tak sobie, dla rozrywki, dla „pokrzepienia”.

I to jest właśnie niezmiernie charakterystyczne: ta trucizna, ta wroga propaganda płynąca bez przerwy z głośników państw nam wrogich, polykana i przeżuwana przez to środowisko jak chleb codzienny, przyjmowana przez nie jako coś zupełnie naturalnego, coś, czym się ciagle żyje.

We wszystkich prawie zeznaniach oskarżonych powtarzają się te słowa — „Głos Ameryki”, BBC.

Chyba nie było tak — przynajmniej nie nam o tym nie wiadomo — że to bezpośrednio „Głos Ameryki” kazał im strzelać do Martyki. Nie, nie, było nieco inaczej: to, czego słuchali o każdej porze dnia, na każdej fali, to, czym stale nasiakali — pogłębiało w nich nienawiść do Polski Ludowej, wzmagalo w nich chęć przeciwdziałania naszemu budownictwu, wskazywało palcem wzrost na Stefana Martykę, współpracownika „Fal 49”.

### „Ponieważ potępił Amerykę”

Zabili Martykę „ponieważ potępił Amerykę”, powiedział Ciesiak. Nie tylko „potępił”. Przeciwdziałał demaskowaniu, przegwałdział kłamstw i podłość „Głosu Ameryki” i BBC, udawał, że ci „przyjaciele” chcą wprowadzić do Polski hitlerowskie czolgizy; uczył, jak walczyć o pokój i niepodległość Polski. Za to zginął Stefan Martyka.

### Strzał w inteligencję

I jeszcze za coś. Był przecież przedstawicielem tej inteligencji — oibrymiej, przeważającej masy inteligencji — która znalazła drogę do twórczej, pokojowej pracy dla swego narodu. Stefan Martyka był niedługo członkiem AK, był więc żywym dowodem, że nie „cierpi się” w Polsce za samą przynależność do AK.

Strzał w Stefana Martykę był zamierzony jako strzał w tę najlepszą część tak zwanej „starej” inteligencji, która włączyła się w nasz Front Narodowy, miał ją zastraszyć, miał ją „ostrzec” przed zajęciem pozytywnej, twórczej

postawy. Przeciwnie konsolidacja narodu jest najwęższym niebezpieczeństwem dla wroga.

Trzeba powiedzieć, że wróg poniósł drugoczną klęskę, jeszcze zanim tych paru bandytów usiadło na ławie oskarżonych. Twórcza inteligencja polska tym mocniej skupiła się wokół swojej, ludowej władzy. Mord dokonany na Martyce wywołał wstrząs — ale treścią tego wstrząsu było potępienie wroga, potępienie agentów imperializmu, nie zaś „strach”.

### Amerykański styl życia

Druga rzecz, która uderza w tym procesie — to moralna nicność, moralny brud tego środowiska. Tu nie ma nawet prób przedstawienia jakiejś ideologii, jakiejś koncepcji politycznej. Bo i jak? „Głos Ameryki” walczy jadem nienawiści i obelgami, ale nie ma do dyspozycji koncepcji, ideologii, którą nawet najrzeczniejsi propagandziści mogliby przedstawić jako odpowiadającą interesom Polski.

Toteż w osobach tych oskarżonych „Głos Ameryki” miał godnych siebie słuchaczy. Kowalczyk został zwerbowany do bandy — i do morderstwa — obietnicą pieniędzy na wódkę. Krystyna Metzger jako członek AK-owskiego podziemia utrzymywała żywe, acz bliżej nieokreślone stosunki towarzyskie z gestapowcem Stenzlem. Część towarzysza żyła wcale wesoło za pieniądze rabowane w spółdzielniach i u osób prywatnych — itd. Widać, że ideałem tych ludzi był amerykański styl życia...

### Nie lekceważ

Jest jedna rzecz pocieszająca w tym procesie, jeśli może być coś pocieszającego w tak ponurej sprawie: mówi się tu dużo o napadach udaremniionych. Udaremniyw był każdy napad na posterunek milicji czy żołnierzy, nawet na spółdzielnię, gdy strażnik był w pobliżu.

Przypomnijmy sobie, jak to było w latach 1945 — 1946, jak wówczas takie bandy dezorganizowały nasze życie i mordowały setki najsłabszych ludzi. Ten okres minął. Dziś bandy morderców w rodzaju tej, która tu siedzi, nie są istotnym, groźnym elementem, lecz marginesem naszego życia.

Ale marginesem, którego nie wolno lekceważać. Ci bandyci rezygnowali z napałów, uciekali, gdy natrafiali na uzbrojonego przeciwnika. Zabili jednak Stefana Martykę, który nie miał bronii, który walczył tylko słowem Wyrażał państwu wiele szkód. I dlatego, przy całej pogardzie, na którą to towarzyszywo zaszło — ten proces znowu powinien być lekcją czujności. Czujności wobec wrogów, którzy jeszcze są wśród nas i wobec zatrutych obcych źródeł, z których czerpią oni natchnienie.

Ed. W.



Wystawa rolnicza zorganizowana w Białymstoku obrazuje zdobycze i osiagniecia Białostoczczyzny w okresie 8 lat władzy ludowej. Wystawa ta pokazuje dokładnie, że wielkowie zacobania tej części Polski, mająją bezpowrotnie.

Na zdjęciu: park nowoczesnych maszyn rolniczych cieszy się dużym zainteresowaniem zwiedzających. Wystawę przygotowali chłopcy.

## Temir - Tau — najmłodsze miasto Kazachstanu

Temir-Tau to najmłodsze miasto Kazachstanu, ośrodek przemysłu hutniczego republiki.

Budowę miasta rozpoczęto w okresie Wielkiej Wojny Narodowej, w pustynnej okolicy, gdzie stepowa rzeczka Nura toczy swe burzliwe wody. W r. 1946 były tu zaledwie dwa trzypiętrowe domy; obecnie wznoszą się całe bloki wielopiętrowych gmachów. W ciągu krótkiego czasu powstało 12 bibliotek, trzy kina, pięć klubów, technikum energetyczne, dwie szkoły przysposobienia zawodowego, szkoła samochodowa, wiele instytucji dziecięcych i leczniczych.

Sercem miasta są zakłady hutnicze. Z ich budową związana jest cała historia powstania miasta Temir-Tau. Urzeczywistniająca sta-

linowski plan dalszego uprzemysłowienia kraju, ludzie radzieccy stworzyli tu w ciągu krótkiego czasu, na bazie węgla z Zagłębia Karagandyjskiego, ośrodek przemysłu hutniczego. W grudniu 1944 roku zakończono montaż pierwszej go pieca martenowskiego. Od tej chwili pociągi załadowane blachą żelazną, szynami itp. odchodzą co dzienne ze stacji Temir-Tau do najrozmaitszych zakątków Związku Radzieckiego.

## Wczoraj Wymowa wyroków

„Robotnik” nr 113 z r. 1935 podaje z Łodzi, 12 23-letnia Helena Wróblewska, której mał od dłuższego czasu nie pracowała, porzuciła 5 dzieci po eksmisji z mieszkania na podwórzu. Dwoje jej dzieci zmarło przy przeprowadzce. Za pozostawienie dzieci skazana została na 6 miesięcy więzienia.

Sąd w Sosnowcu skazał na 2 tygodnie aresztu Grabkiego St., bezrobotnego, który z głodu skradł razem ze swym kolegą, zabił i zjadł psa dobremana, należącego do posterunku kowego L. Pawłowskiego.

W tym samym czasie prasa łódzka podaje, iż z 37 fabrykantów łódzkich, oskarżonych o gwałcenie przepisów pracy 17 zostało uwolnionych, a 13 ukaranych grzywną w wysokości... 20 do 500 zł.

Tego rodzaju łagodne wyroki po prostu zachęcały fabrykantów do nieludzkiego wykozystywania robotników, a szczególnie małoletnich, będących najtańszą siłą roboczą.

A. W.

## „Nadprodukcja” inteligencji w sanacyjnej Polsce



Rządy burżuazyjno-obszarncze doprowadziły Polskę do katastrofy gospodarczej, której skutkami było bezrobocie, obejmujące szerokie rzesze inteligencji i młodzież opuszczającą uczelnie. Propagowana była teoria „nadprodukcji inteligencji”, mająca uzasadnić szereg policyjnych i politycznych, bezrobocie i bezdomność. Popularnym sposobem zdobywania środków do życia przez wykojęloną inteligencję było tworzenie sztucznych zespołów muzycznych. Na zdjęciu: orkiestra złożona z bezrobotnych zbiera datki na jednym z podwórek warszawskich. Zdjęcie z 1934 r.

Archiwum Fotograf. CAF

## Czwartki literackie na Piotrkowskiej

Kódz wczoraj i dziś

Literatura we Froncie Narodowym

Satyra w naturciu

W Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki w Łodzi, ul. Piotrkowska 86, odbędzie się szereg wieczorów literackich, związanych z akcją wyborczą.

W czwartek, dnia 25 bm.: „Łódź wczoraj i dziś” z udziałem Leona Gomolickiego, Antoniego Kasprowicza, Władysława Pawłaka, Mariana Piechala, Władysława Rymkiewicza i Grzegorza Timofiejewa.

W czwartek, dnia 2 października br.: „Pisarze Łódzcy w walce o pokój i plan”. Udział wezmą: Tadeusz Chróścielewski, Wanda Karczewska, Jerzy Miller, Włodzisław Słobodziński i Edward Szuster.

Wieczór, który odbędzie się w czwartek, dnia 9 października ka. br. nosi tytuł „Literatura we Froncie Narodowym”. Udział wezmą: Jan Koprowski, Józef Kononowicz, Mirosław Ochowski, Czesław Schabowski, Igor Sikirycycki i Seweryna Szmalewska.

Wieczór satyryków łódzkich odbędzie się dnia 16 października pt. „Satyra w naturciu”. Wystąpią: Ryszard Brudziński, Jan Czarny, Jan Huszcza, Wacław Olszewski i Horacy Safrin.

**Brawo studenci i młodzież szkolna**

Gdyby zbadać dokładnie zawartość puszek od śmieci, to okazałoby się, że największą ilość odpadków stanowią w nich gazety i papiery. Tymczasem w dostarczanych przez komitety domowe i blokowe odpadkach znajduje się zaledwie 10 procent makulatury. Nie daje również spodziewanych rezultatów zbiórka makulatury wśród pracowników różnych instytucji, która przynosi zaledwie od 3 do 5 proc. spodziewanej ilości.

Do zbiórki w należytym sposób przystępuje tylko młodzież. Większość szkół łódzkich zawiera już umowy ze spółdzielnią „Zbiórca” na dostarczenie po pół kg makulatury miesięcznie od jednego ucznia, a Zrzeszenie Studentów Polskich zobowiązało się przekazywać spółdzielni po 1 tonie makulatury miesięcznie. Z energią przystępuje również do zbiórki DRN Łódź — Południe, która wywniosła już komitet zbiórkowy. Nawładza na kontakty z blokami i niektórymi z nich zebrały już pewne ilości szmat i makulatury.

**Co będziemy czytać „Pamiętka z celulozy” ukaże się w październiku**

W najbliższych dniach będziemy mogli nabyć w księgarniach łódzkich powieść Janusza Meissnera „Sześciu z Daru Pomorza”, Kazimierza Kozłowskiego „Otwarte drzwi” oraz nowe wydanie „Starej baśni”.

Nieliczne egzemplarze „Pamiętka z celulozy”, które kilka tygodni temu były jeszcze w łódzkich księgarniach, zostały w błyskawicznym tempie wykupione. Jednak drugi nakład, który ukaże się w październiku zaspokoi w zupełności potrzeby czytelników.

W ostatnim czasie ukazało się wiele cennych pozycji literackich jak np. „Bieg do Fragała” J. Strykowski, Laureata tegorocznej Nagrody Państwowej oraz „Dziennik Samuela Pepysa” w opracowaniu Marii Dąbrowskiej. Polskim odpowiednikiem tej książki są „Pamiętniki zdeklasowanego szlachcica” Seweryny Łysakowskiej. „Dumny i wolny” to powieść Howarda Fast, wydana jesienią roku 1950, bezpośrednio po wypuszczeniu autora z trumanowskiego więzienia. O dwunastym stuleciu Chin opowiada zbiór nowel autorów chińskich pt. „Opowieści z nad brzegu rzek”. Amatorów poezji zainteresuje niewątpliwie zbiór wierszy Jarosława Iwaszkiewicza pt. „Wiersze z różnych epok”. Życie współczesnej wsi polskiej obrazuje książka Stanisława Piętaka „W Brzeźnach”. „Kto szczęścia” Theun de Vries opowiada znów o wsi holenderskiej na początku bieżącego stulecia.

Małemu duży wybór literatury jeszcze w Łodzi dostępnych książek z dziedziny wlotkiennictwa. Nie trzeba chyba wspominać, jak wielkie znaczenie dla robotników łódzkich miałyby popularne opracowania technicznych wydanctw włókienniczych. Dlatego też jak najprędzej powinny się one znaleźć na półkach łódzkich księgarni.

**Radio**  
SOBOTA, 20 WRZEŚNIA

Wiadomości 6.30, 7.55, 12.04, 17.00, 21.00, 23.50.

6.50 Muzyka. 11.45 „Głos mądrych”. 14.05 Informacje. 14.10 Dla klasy I i II audycja słowno-muzyczna. 14.30 Muzyka. 14.40 Przegled prasy literackiej. 14.50 Koncert. 15.10 „Piątka z ulicy Barskiej” — kol. odc. powieści. 15.30 Dla świetlic dzieci. — aud słowno-muz. 16.00 Utwory charakterystyczne w wyk. E. Pawłaka 17.45 „Pieśń przyjaźni” — rewo-lucyjne wiersze poetów Niemiec z cyklu: „Nowości poetyckie” 18.00 Suita tańców polskich. 18.18 Radziecka muzyka rozrywkowa 19.30 Muzyka i aktualn. 20.00 „Przy sobocie po robotnicę”. 21.30 Z cyklu: „Najpiękniejsze sonaty fortepianowe” — Sonata h-moll Fr. Liszta.

**ROZGLOSNIA ŁÓDZKA**

6.15 Wiadomości dla wsi. 6.20 Aud. dla wsi. 7.20 i 17.15 Z mikrofonem przez miasto i wieś. 7.35 Muzyka rozr. 16.20 „Skarby w rękodzielników” — słuchowski dla dzieci we współpracy z Ośrodkówką pt. „Na Karłowcu”. 16.35 Koncert ork. LRPR. 17.30 Koncert solistów wyk. L. Skowron — sopran. Cz. Kozak — baryton. K. Bencz wicz i W. Maniak — zesp. 18.50 „Ludzie w wykopu” — opowiadanie T. Papiera. 19.00 Muzyka tan. 19.15 Felieton tygodniowy.

\* Ostatni tegoroczny przegląd przetwórczości odbędzie się 20 bm. Jeżeli któryś z łódzkich hodowców ziemniaków lub pomidorów wykryje stonkę, winien natychmiast zameldować o tym Wydz. Rolnictwa, ul. Piotrkowska 104-a.

\* Posiedzenie naukowe Polskiego Towarzystwa Stomatologicznego wyznaczzone zostało na dzień 24 bm. godz. 20 odbędzie się ono w sali przy ul. Nowotki 21.

## Najłatwiejsza rzecz, to napisać podanie... a dach dalej przecieka

## Pocztowcy Moskwy do pocztowców Łodzi

W kwieźniu r. pocztowcy koło Łigi Kobiet w Łodzi wystosowali do kobiet radzieckich zatrudnionych na poczcie i w telekomunikacji w Moskwie list, w którym przesłano serdeczne pozdrowienia i opisało swe dotychczasowe osiągnięcia w pracy zawodowej, społecznej i politycznej.

W odpowiedzi Robotniczy Komitet Kobiet Pracowników Poczty i Telegrafów w Moskwie w serdecznych słowach powitał inicjatywę łódzkich kobiet-pocztowców dzieląc się z koleżkami swoimi osiągnięciami.

## 40 razy więcej... 100 razy więcej...

W 1949 r. na terenie woj. łódzkiego istniały tylko dwie spółdzielnie inwalidzkie, zatrudniające zaledwie 20 pracowników. Obecnie dzięki troskliwej opiece rządu i partii wyrażającej się m. in. w przyniesieniu spółdzielcom inwalidzkim pierwszeństwa w zaopatrzeniu, otrzymaniu kredytów inwestycyjnych, ulg podatkowych i szkoleniu kadr, stan zatrudnienia wzrósł 40-krotnie, a wartość produkcji w 1952 roku osiągnęła 100 razy większą niż w roku 1949. Jeszcze w roku bieżącym planuje się zatrudnienie 300 inwalidów, pensjonarzy domów opiekuńczych.

Pracujący inwalidzi w dowód swej wdzięczności dla Polski Ludowej podejmowali szereg okolicznościowych zobowiązań. W roku bieżącym zobowiązania te dały ponadplanową produkcję wartości około 1 miliona złotych.

## Są jeszcze miejsca na czasach wypoczynkowych i leczniczych

W bieżącym roku z czasów leczniczych skorzystało do dnia 1 września z Łodzi i województwa około 4.200 osób, a z wypoczynkowych 32 tys.

Większość korzystających z czasów stacjonarnych w Łodzi, ale w stosunku do pracowników umysłowych — wyjeżdża ich stanowczo za mało — szczególnie w miesiącach jesienno-zimowych.

Wśród pracowników fizycznych utarł się pogląd, że w czasy można wyjeżdżać tylko w lecie. Wszystko to powoduje, że robotnicy nie wykorzystali w pierwszej połowie bm. około 200 miejsc.

Jeśli chodzi o czasy lecznicze, to są one na ogół wykorzystywane przez robotników. Na wrzesień i na paź-

z domu przy ul. Wojska Polskiego 20 zaczął przeciekać dach. Komitet domowy natychmiast zwołał naradę, na której postanowiono własnym siłami dach zreperować. O materiał nie trzeba było martwić. Z Zarządu Budynków Mieszkalnych otrzymano bezpłatnie papę, smołę i lepek oraz bezpłatny nadzór. W kilkanaście dni dach wyglądał jak nowy. Przy okazji lokatorzy wybetonowali wjazd do bramy i wyremontowali ustępy.

Takich komitetów domowych, które czują się współgospodarzami posesji, odpowiedzialnymi za stan domu, jest w Łodzi więcej. Wystarczy powiedzieć, że w samej tylko dzielnicy północnej miasta w tej chwili przeprowadza się remont dachów własnymi siłami na 400 posesjach. W dniu wczorajszym Zarząd Budynków Mieszkalnych rozdzielił samej papę 150 rolek.

Rzecz jasna, że są dachy wymagające gruntowniejszego remontu, którego nie potrafiliby wykonać sami lokatorzy. Takie remonty przekazywane są do wykonania MPRB oraz spółdzielniom. Miasto nie posiada jednak tyle funduszy, aby wszystkie roboty dekarские zlecić przedsiębiorstwom. To też bardzo pożądana jest pomoc ze strony samych lokatorów.

Są jednak takie komitety domowe, które ograniczają się jedynie do napisania podania do Zarządu Bud. Miesz. o remont dachu a w remoncie tym nie chcą wziąć udziału. Takie bierne stanowisko jest naturalnie niesuszone. Zarząd Budynków Mieszkalnych dysponują papą, lepkiem, smołą,

a nawet drzewem. Komitety domowe chcące zająć się wyremontowaniem dachu w swoim budynku, mogą w każdej chwili zgłosić się po materiał i przystąpić do reperatury. Mięszkańcy domów prywatnych otrzymać mogą materiał poprzez zrzeszenie właścicieli nieruchomości.

## Cała Łódź gratuluje

Teofil i Marianna Strumiłło przeżyli w związku małżeńskim 54 lata, stając się wzorem szanowanej przez wszystkich rodziny robotniczej. Tytuł lat przeżyli razem Franciszek i Eugenia Dolewscy. Ob. Dolewskiej urodz. 84 lata jest nauczycielem języka rosyjskiego i przysięgnięciem grafologiem w sądzie wojewódzkim.

Robotnica ob. Helena Pastusiak jest wzorową żoną i matką dziesięciorga dzieci.

Wzorem matkonowie i matki zostały odznaczeni Złotymi Krzyżami Zasługi.

## Rolnicy Łodzi podwyższyli plony z hektara

W Chocianowicach — rolniczej dzielnicy Wielkiej Łodzi, odbyła się VII sesja DRN Łódź-Południe, poświęcona omówieniu zadań stojących przed radami narodowymi w okresie przedwyborczym oraz przygotowaniu do akcji jesienno-siewnej.

Dzięki zastosowaniu na szerszą skalę nawozów sztucznych i mechanicznej uprawy ziemi na terenie DRN Południe znacznie wzrosła wydajność zbóż. Np. w r. ub. wydajność żyta z ha wyniosła 12,5 q, a w br. 14 q. Również wydajność pszenicy z 10,3 q wzrosła do 13 q.

Do dnia 30.8. br. plan dostawy zboża z terenu DRN-Południe wykonano w 166 proc., co stanowi 34 proc. planu rocznego. Osiągnięcia te w dużej mierze należy zawdzięczać ofiarnej i rzetelnej pracy członków spółdzielni produkcyjnej oraz mało- i średniorolnych chłopów.

Celem zwiększenia produkcji rolnej DRN Łódź-Południe w powiększonej uchwale wyzwa do zwiększenia zasiewów roślin olejistych i nasennych. Ponadto zobowiązano Prezydium DRN do otoczenia szczególną opieką spółdzielni produkcyjnej w Olechowie oraz do czuwania nad sprawnością przebiegiem pomocy sąsiedzkiej. (h)

## Ogólnołódzka narada bibliotekarzy

Nawiązując do Ogólnokrajowej Narady Bibliotekarzy, która odbyła się w Warszawie w końcu maja r. b., Wydział Kultury Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi organizuje ogólnołódzką naradę bibliotekarzy.

Narada odbędzie się w niedzielę dnia 21 bm. w sali teatralnej Młodzieżowego Domu Kultury przy ul. Moniuszki 4a. Początek o godzinie 10. Celem narady będzie omówienie wszystkich spraw związanych z czytelnictwem na terenie naszego miasta.

dozw. od lat 12. „ROMA (Rzeżewska 84) — „Mury Malaga” dod. „Młodzi na samolocie” g. 18, 20, doz. od lat 14

1 MŁA (Tadwa. Robotnik) (Kilińskiego 173) „Na arenie” dod. „Zbieżny makulatury” g. 17, 19, doz. od lat 7. SOJUSZ (Nowe Żołnierze) „Hrabia Monte Christo” ser. I. dod. „Młodzi na samolocie” g. 16, 18, 20, doz. od lat 14.

STYLOWY (Kilińskiego 123) „Strefa zachodnia” dod. „Młodzi na samolocie” g. 18, 20, doz. od lat 14.

SWIT (Bańki Rynek 1) „Zawieja” g. 18, 20, doz. od lat 14. TATHY (Sienkiewicza 40) „Dziękuję za baletu” g. 16, 18, 20, doz. od lat 12.

WISLA (Przejszd D- „W stepie” dod. „Serce bohatera” g. 18, 20, doz. od lat 14.

WŁÓKIARZ (Próchnika 15). Dni Filmów Polskich: „Warszawa” dod. „Wesoła II” g. 13, 18, 20, doz. od lat 7.

WOLNOŚĆ (Napierkowski 10) „Na manewrach” dod. „Egzamin” g. 15, 18, 20, 15, doz. od lat 14.

ZACHETA (Zgierska 26) „Kariera w Paryżu” dod. „Młodzi na samolocie” g. 18, 20, doz. od lat 18.

## CO? GDZIE? KIEDY?

### TEATR

NOWY (Więckowskiego 15) g. 19 „Burza”

POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) g. 19 „Eugenia Grandet”

MI. ST. JARACZA (Jaracza 27-29) godz. 19 „Grzech”

MAEY (Traugotta 1) g. 19.30 „Zielony gli”

MUZYCZNY (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Niespokojne serce”

ARLEKIN (Piotrkowska 152) g. 15 i 17.30 „Dzieńni gród”

CYRK (Plac Niepodległości) dziś i codziennie, początek 19.30.

KONCERTY FILHARMONIA (Narutowicza 20) godz. 19.30 — III Koncert Symfoniczny. W programie Karłowicz, Brahms.

KINA

BAJKA (Franciszkańska 31) „Zaharowani” dod. „Za naszym przykładem” g. 17, 19, doz. od lat 14.

## SOBOTA 20 WRZESNIA

### DZIS: Eustachego

JUTRO: Mateusza

Ważne telefony: Pogot Ratunkowe 254-44, Straż Pożarna 8, Kom. Miejska MO 253-60, Miejski Ośr. Infor. 159-18

## DYZURY APTEK

A. S. nr 45 (Limanowskiego 1), A. S. nr 10 (Piotrkowska 193), A. S. nr 29 (Piotrkowska 25), A. S. nr 31 (Łagiewnicka 120), A. S. nr 23 (Piotrkowska 307), A. S. nr 27 (Narutowicza 42), A. S. nr 25 (Gdańska 90), A. S. nr 33 (Armi Czerwonej 8), A. S. nr 52 (Srebrzyńska 67), A. S. nr 41 (Al. Kościuszki 43), dyżuruje codziennie.

## DYZUR POLOZNICZO-GINEKOLOGICZNY

Dzie dyżuruje cała do- be szpital im M. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15

4 DZIENNIK ŁÓDZKI nr 226 (2542)

**Reflektorem**  
ZOŁOZI

ZLIKWIDOWAC PULAPKE

Pułapka mieści się na ulicy Łąkowej. Jest to rozkopany chodnik. Niedawno zakładano na ul. Łąkowej kable elektryczne. Robotnicy ukończyli pracę, ale płyt kamiennych nie uporządkowali. Ponieważ dotychczas o zwichnięcie i złamanie nogi na ul. Łąkowej nie trudno, mieszkańcy tej ulicy śusznie denerwują się i zapytują wielkim głosem władze miejskie: Kiedy zlikwidujecie pułapkę?

MŁY LIST

Drogi Reflektorule! Dziękuję my Ci za spókiek, jaki panuje obecnie w naszym domu. Twoja notatka pomogła Spółdzielni pracy „Równoc” przynieść stawałnic, zakłócając nam dotychczas swymi maszynami ciszę dnia i nocy — do innego gmachu. Na miejscu szwalni jest obecnie biuro spółdzielni.

Wdzięczni lokatorzy domu przy ul. Kilińskiego 94.

JAK DŁUGO?

Jest taki zwyczaj, że student po złożeniu wszystkich egzaminów, odbyciu praktyki itp. czynności otrzymuje dyplom. Każdy przynajmniej wreczności nie mogą przeżyć byli studenci Wyższej Szkoły Ekonomicznej, którzy ukończyli studia w roku 1951. Choć minął już rok odkąd otrzymali absolutorium, nie mają dotąd żadnego dowodu ukończenia studiów. Na liczne zapytania byłych studentów, sekretariat odpowiada niezmiennie: — Nic nie wiemy, wysłaliśmy w tej sprawie pismo do ministerstwa, ale jeszcze nie otrzymaliśmy odpowiedzi. Jednym słowem — czekają. Studenci na dyplomy, a sekretariat na pismo z ministerstwa. Jak długo?

## Notatnik ŁÓDZKI

Notatnik Łódzki

Odszkodowanie dla... mordercy

Nie jest to żaden paradoks, lecz błyskawiczny skrót dziejów życia masowego mordercy, nazisty Reedera...

Ba, ale i ta kara wydatła się zbyt surowa „humanitarnym” władzom okupowanej Belgii...

Mało tego, Reeder domagał się... pensji dożywotniej...

Postępowa prasa belgijska publikując listy pozostających przy życiu ofiar...

Reeder jest nawet zadawalony z tych głosów oburzenia...

Obawiamy się jednak, że „tryumf mordercy” nie potrwa długo...

Grot

Odczyt nie odbył się, bo...

Moja rozmówczyni, referentka dla odczytów i prelekcji Zarządu Wojewódzkiego TWP w Łodzi...

...bo niech pan powie, czy to nie nonsens — podsuwa mi ankietę z Wytwórni Sprzętu Mechanicznego...

— Albo w Zakładach Cukierkarniczych „Optima” — podaje mi następną ankietę...

We włoskiej szkole



Włoszech na skutek niedostatku technicznej obsługi personelu nauczycielskiego i braku lokali szkolnych...

Brak odpowiednich pomieszczeń uniemożliwia zakładanie nowych szkół w Neapolu i okolicy...

Fot. — CAF

przed czasem, gdy już zapowiedziano naradę produkcyjną.

— I w dalszym ciągu: W ZPDz im. Kasprzaka rada zakładowa wiedziała o mającym się odbyć odczycie...

— Inny „kwiatek”. W ZPB im. Rewolucji 1905 roku w czasie przeznaczonym na odczyt...

— Czy tak jest wszędzie? — Czy nie ma zakładów z dobrymi — pod tym względem — radami zakładowymi?

— Z dobrymi! Naturalnie, są i takie... Na przykład w małym zakładzie jedwabniczym przy ul. Zachodniej 82...

Bo też jest się czym interesować. Oprócz odczytów na tematy aktualne, TWP prowadzi dział specjalnych odczytów popularno-naukowych...

A bardzo wielu nie słucha dlatego, że: albo rada zakładowa robi wycieczkę, albo zabiega gatelizuje, albo zapomni...

RN. Dowodzi to braku koordynacji działania na odcinku odczytów, braku współpracy.

Tak przecież dalej pozostać nie może. Pożyteczna akcja szerzenia oświaty wśród robotników wielkiej Łodzi...

Kronika kulturalna

AKTORZY TEATRU NOWEGO W KAMPANII PRZEDWYBORCZEJ

Aktorzy Teatru Nowego w związku z kampanią przedwyborczą zorganizowali dwie brygady artystyczno-propagandowe...

Głównym trzonem programu jednej z tych brygad będzie: doskonała jednoaktówka Maltza pt. „Najszczęśliwszy z ludzi”...

JUŻ 250 ŚWIETLIC ZWIĄZKOWYCH W SZRANKACH OGÓLNOKRAJOWEGO KONKURSU

Do ogólnokrajowego konkursu o tytuł najlepszej świetlicy przystąpiło już w Łodzi i na terenie naszego województwa 250 świetlic związkowych...

W tych pięknych zmaganiach w ramach konkursu nie powinno zabraknąć ani jednej świetlicy. Tymczasem są jeszcze świetlice ociekające się z przystąpieniem do konkursu...

GŁOSY i odgłosy

POSTAWIĘ NA SWOIM

Dobre imię naszego handlu społecznego bywa czasem narażane na szwank przez wybryki nieodpowiedzialnych jednostek...

W dniu tym masło zostało przywiezione do sklepu z kilkugodzinnym opóźnieniem...

BALET ZPB IM. HARNAMA

„NA EKRANIE” Już niedługo będziemy mieli możliwość zobaczyć na ekranie łódzkiego benzamnika...

Zobaczmy go w kronice filmowej, jakby można przypuszczać, lecz w nakręcanym obecnie przez znakomitą reżyserkę Wandę Jakubowską...

PREMIERA „REWIZORA” ODWOŁANA

Nieśmiało może przypominamy, że teatrowi niespodziewana choroba aktora. Taką właśnie przypadłość „niepodzielną” pokrzyżowała szybki dzisiejszej premierze „Rewizora”...

Nieśmiało może przypominamy, że teatrowi niespodziewana choroba aktora. Taką właśnie przypadłość „niepodzielną” pokrzyżowała...

OBWIESZCZENIE

Sąd Powiatowy dla Dzielnicy Łódź-Śródmieście w Łodzi, I Wydział Cywilny podaje do wiadomości, że postanowieniem z dnia 1 sierpnia 1952 roku...

jąca się przeważnie z osób wracających z pracy. Gdy wreszcie wóz z masłem zajechał — ludzie z ulicy weszli do sklepu...

Na marginesie warto zaznaczyć, że brak miejsca w sklepie nie jest bynajmniej skutkiem ciasnoty lokalowej, lecz tego że połowa wolnej powierzchni jest już od roku za stawiona pustymi skrzyniami...

DZIENNIK „pomoc”

JESZCZE JEDEN KIOSK W związku z notatką w numerze 214 „Potrzebne kioski” — PPK „Ruch” wyraża, że w najbliższym czasie uruchomiony zostanie kiosk z czasopismami...

SKOŃCZA W TERMINIE

Spółdzielnia Remontowo-Budowlana „Elektrogranit” wolno i niedługo przystąpiła do prac remontowych przy ul. Piotrkowskiej 26...

OBWIESZCZENIE

Sąd Powiatowy dla Dzielnicy Łódź-Śródmieście w Łodzi, I Wydział Cywilny podaje do wiadomości, że postanowieniem z dnia 1 sierpnia 1952 roku...

Pracownicy poszukiwani

Robotników niewykwalifikowanych zatrudnił natychmiast Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Wodociągowo-Kanalizacyjnych w Łodzi...

Ogłoszenia drobne

- LEKARZE Dr KOWALSKI specjalista skórno-weneryczne... Dr PIWECKI weneryczne, płucę... Dr LASZEWSKI choroby skórne...

POMIESZCZENIA sublokatorskiego poszukujemy dla samodzielnego inżyniera statyka...

UCZEŃ poszukuje pomieszczenia przy nielicznym rodzinie. Oferty kierować do Biura Ogłoszeń Piotrkowska 96 „Technik”.

ZAMIEŃCIE pokój na 1-2 pokoje z kuchnią Łódź-Julianów, M. Piotrowicza wej. 7, m. 6.

ZAMIEŃCIE duży pokój, kuchnia, wygodny, gaz i piętro, śródmieście na 2 lub 3 pokoje...

ZAMIEŃCIE trzy duże pokoje, kuchnia, wygodny, śródmieście na dwa, wygodny. — Tel. 201-06, godz. 8-10. (12445-G)

DWAJ studenci IV roku medycyny poszukują niekrępującego pomieszczenia. Oferty składać Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 „Papier”. (12585-G)

PIWNIĆ lub innego nie wielkiego pomieszczenia na skład towaru poszukuję. Oferty Piotrkowska 96 Biuro Ogłoszeń „Papier”. (12585-G)

KAWALER na stanowisku poszukuje pomieszczenia sublokatorskiego w śródmieściu. Oferty składać do Biura Ogłoszeń Piotrkowska 96 „Papier”. (12585-G)

NAUKA I WYCHOW KURSY Krowia i szycie IPR — Czerwoną 3. Zapisy 8-13, 13-20.

SPÓŁDZIELNIA PRACY im. WALERIANA WRÓBLEWSKIEGO w Łodzi zawiadamia, że z dniem 20 września 1952 roku przeniosła swoje biuro...

Sp-nia Pracy Przeladunkowo-Spedycyjna „WSPÓLPRACA” w Łodzi, ul. Piotrkowska 118 PLACÓWKI TERENOWE

Łódź, Mickiewicza 24, Wleń, 18-go Stycznia 32, Kutno, Mickiewicza 32, Pabianice, Marsz. Żukowa 90, Praszka, Rynek, Łęczycza, Buczka 23, Tomaszów Maz., Zubrzyckiego 66.

Sp-nia Pracy Wzrostów Skórzanych i Filcowych im. KAROLA ŚWIERCZEWSKIEGO Łódź, ul. Strykowska 2, tel. 215-43 PUNKTY USŁUGOWE

Punkt Nr. 1 ul. Próchnika 8, Punkt Nr. 2 ul. Narutowicza 5, tel. 246-57, Punkt Nr. 3 ul. Limanowskiego 8, wyżej wymienione punkty przyjmują do reperacji wszelką galanterię skórzaną...

SPÓŁDZIELNIA PRACY im. WALERIANA WRÓBLEWSKIEGO w Łodzi zawiadamia, że z dniem 20 września 1952 roku przeniosła swoje biuro...

PRZYJMujemy jeszcze zapisy na Kursy Księgowości i Wyższej Rachunkowości. Informacji udziela i zapisy przyjmuje sekretariat Wyższych Kursów Rachunkowości...

NOWOCZESNY krój, modelowanie ubrań damskich, dziecięcych dla początkujących, zaawansowanych, przygotowanie egzaminów mistrzowskich. Kursy, Nawrot 32.

MASZYNOPIŚNIA, stenografii biurowej. Kursy Stowarzyszenia Stenografów-Maszynistów. Zapisy Kilińskiego 50, Piotrkowska 83 (12561-G)

KURS introligatorski IPR Sienkiewicza 35.

SEKRETARIAT Ośrodka Politechnicznych Kursów Adm. - Gosp. IPR, ul. Andrzeja 4 przyjmujące zapisy na nowe dodatkowe kursy księgowości, planowania, języków obcych i maszynopisania. (2458-K)

RÓZNE

ODŚWIEŻALNIA, farbniarnia butów zamsowych, skórzaných oraz galanterii Piotrkowska 9 w podwórzu. (10970-G)

PARYZANKA artystyczna w cerownia naprawy garderobe bez śladu. Ul. Wieckowskiego 6-5

WYSWIETLANIE RYSUNKÓW szybko. Wiadomość sklep z zabawkami, Piotrkowska 81.

Z GUBY

ZGUBIONO wejściówkę fabryczną Janina Sylwestrzak, Wschodnia 57, m. 20. (12153-G)

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Irene Lange. Obr. Stalingradu 25-16. (12127-G)

ZGUBIONO legitymację. Zwr. Zaw., legitymację. TPPR, dowód tożsamości konia, kwit na węgiel. Właściciel Bronisław Gabryniak Aleksandrów 23, ul. Daszyńskiego 3.

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Irene Lange. Obr. Stalingradu 25-16. (12127-G)

ZGUBIONO legitymację. Zwr. Zaw., legitymację. TPPR, dowód tożsamości konia, kwit na węgiel. Właściciel Bronisław Gabryniak Aleksandrów 23, ul. Daszyńskiego 3.

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Irene Lange. Obr. Stalingradu 25-16. (12127-G)

ZGUBIONO legitymację. Politechniki Warszawskiej Michał Karol. (12099-G)

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Irene Lange. Obr. Stalingradu 25-16. (12127-G)

ZGUBIONO prawo jazdy samochodowej, legitymację. Zwr. Zaw., legitymację. LP2, kartę meldunkową na nazwisko Władysława Kaczmarek Szosa 62. (12097-G)

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Irene Lange. Obr. Stalingradu 25-16. (12127-G)

ZGUBIONO legitymację. Politechniki Warszawskiej Michał Karol. (12099-G)

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Irene Lange. Obr. Stalingradu 25-16. (12127-G)

Miłe złego początku

Wchodzę do apteki nr 10 przy ul. Piotrkowskiej koło Żwirki. Jak zwykle pełna jest...

Nasuwa się pytanie: czym można usprawić tego rodu lekceważące traktowanie...

SPORT

Zapaśnicy łódzkiej Gwardii pretendentami do mistrzowskich tytułów

Skład drużyny polskiej na mecz z NRD

Ustalony został definitywnie skład piłkarskiej reprezentacji Polski na niedzielny mecz z NRD.

W niedzielę na stadionie przy ul. Kilińskiego

O godz. 9 rano odbędą się tu zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo pocztowych kół sportowych.

Mecz drużyn szkolnych

SKS przy XV Państwowym Gimn. i Liceum Pedagogicznym organizuje pod hasłem „Sportowcy w pierwszych szereżach Frontu Narodowego” zawody w siatkówkę i koszykówkę.

W drugim dniu Centralnej Spartakiady ZS Gwardia odbyły się dalsze konkurencje w gimnastyce, szermierce i zapaśach.

W ogólnej punktacji w klasie II mężczyzn pierwsze miejsce zajął Marczak (Kraków) — 56,30 przed Osmulskim (Rzeszów) — 55,70 i Nogajem (Poznań) — 55,65.

Sześciobój kobiet w klasie III zakończył się zwycięstwem Wawszczakówny (Wrocław) — 57,50 przed Linkowską (Ziel. Góra) — 56,90 i Tarnowską (Gdańsk) — 56,75.

Łódzka Gwardia posiada bardzo silną drużynę zapaśniczą, która jest groźnym przeciwnikiem dla najbliższych zespołów w Polsce.

Obaj zawodnicy wykazali doskonałe przygotowanie techniczne i kondycyjne. W wadze lekkiej Betoński z Bydgoszczy wypunktował Muckę z Krakowa.

młody zawodnik krakowski Kosma zwyciężył w 4 minucie przetrztem przez ramię Ławęckiego (Bydgoszcz).

W dalszym ciągu turnieju szermierczego rozegrano walki we florecie mężczyzn.

Tytuł mistrza zdobył Pawłowski z Warszawy, który wygrał wszystkie walki finałowe.

Kto pierwszy przerwie napiętą taśmę na mecie

Dziś o godz. 15.45 na stadionie Włókniarza przy Al. Unii rozpocznie się dwudniowy trójmecz lekkoatletyczny reprezentacji zrzeszeń sportowych Budowlani — LZS — Unia.

Dla zwiększenia atrakcyjności zawodów startować ponadto będą poza konkursem

czolowi lekkoatleci Włókniarza z rekordzistką Polskiej Ciachówną, Prywerem, Słomczewską, Puchowskim i Szewczykiem.



SZEWczyk (Włókniarz) długodystansowy mistrz Łodzi

W tych samych godzinach odbywać się będą na boisku również pierwsze konkurencje pięcioboju i dziesięcioboju o mistrzostwo Łodzi.

Sportowy album

Łódzka spółdzielnia pracy „Introligator” wyprodukowała z odpadków papierniczych albumy o motywach sportowych.

Po meczu



Niefrastrudny powrót z boiska piłkarskiego

Krótkie spiecia

Szczerzy „sojusznik”

Gazety francuskie, a m. in. „Libération” i „Ce Matin” donoszą, że w Berlinie przed „sędem honorowym” b. oficerów wehrmachtu stanął gen. von Holtitz — ostatni hitlerowski komendant Paryża.

Oskarżony stwierdził przed sądem, że wprawdzie nie miał nieprzeciwko wysadzeniu Paryża, lecz w chwili otrzymania rozkazu Hitlera nie posiadał już odpowiedzi na ten temat.

Warto tu zaznaczyć, że gen. Holtitz został zwolniony przez francuskie władze sądowe od odpowiedzialności za swe zbrodnie z okresu okupacji, ponieważ w czasie rozprawy w Paryżu oświadczył, iż rozmyślnie nie wykonał rozkazu Hitlera, pragnąc być... zbawcą Paryża.

przedstawił go w takim właśnie charakterze, a po rozprawie godnie uhonorował „zbawcę Paryża” drukując jego pamiętniki na swych „poczytnych” łamach.

Rozbite mity przez samego von Holtitza teraz właśnie, kiedy mon tuje się „armię europejską” stawia jej organizatorów — zarówno francuskich jak i amerykańskich — w dość osobliwym świetle.

I wszystkie to razem nazywa się — jak, panie ministrze Schuman? Ano — „europejska wspólnota obronna”.

PREPARAT „VITA” (6)



Zobaczywszy to Brzdęk podskoczył i złapał Kwińskiego za rękę. Co robisz, czyś zwariował? Interwencja ta przyszła w sam czas...

clagnawszy Kwińskiego na bok szeptał: — To naphawde jakiś wywrotowiec — później możesz dać znać o nim policji.

Suliński zgodził się włączyć udział w kilku wiecach przedwyborczych. Skutek był nadszperkowy. Wyborcy przychodzili nawet nie „zachęceni” przez polejanta, a Suliński opowiadał prosto, serdecznie o swym wynalazku...

nia rece, nie zamlebiając jednak i innych środków. Któregoś dnia we dworze zaroilo się od gości (a dzialo to sie ostatnio niemal codziennie) — przechodzący pod otwartym oknem dworu Agapi uslyszał kilkakrotnie wymawiane nazwisko Sulińskiego.

Prasa niemiecka przed meczem Polska - NRD

W związku z międzynarodowym spotkaniem piłkarskim Polska — NRD, organ FDJ „Junge Welt” opublikował artykuł omawiający przygotowanie piłkarzy niemieckich.

W przygotowaniach do niedzielnego spotkania — pisał „Junge Welt” — obrano nową drogę. W obozie treningowym w Planitz zgrupowano utalentowanych narybek z kilkoma rutynowanymi i wypróbowowanymi graczami.

Z zawodników, którzy brali udział w zeszłorocznym meczu z Polską w skład reprezentacji wchodzi jedynie Eilitz i Scherbaum.

Dziennik zaznacza, że skład reprezentacji zasługuje na pełne zaufanie. Szczególnie silną jest obrona. Niezłe reprezentuje się również pomoc, która

dużo zyskała dzięki wystawieniu do składu Schoena. Najtrudniejsze zadanie będzie miał atak Immhoffa, ponieważ zawodnicy polscy górują nad piłkarszymi NRD...

Tabela wygranych

Table with columns for prize amounts (e.g., Wygrane po 20 000 zł) and lists of names or numbers associated with the prizes.

PRAWNIK radzi

Wierusz Borowski. — W myśl wydanej instrukcji dla zakładów pracy, stypendystom szkół średnich przysługują zasiłki rodzinny, natomiast stypendystom szkół wyższych — choćby tylko czesioło wo korzystali ze stypendium — taki zasiłek nie przysługuje.